

Demokratyzacja islamu?

6 marca 2011

Próby wprowadzania demokracji w Polsce i w USA nie były tak trudne jak w państwach Islamu, gdzie oddzielanie władzy państwowej od religii, jak dotąd miało miejsce tylko w Turcji i to dopiero po klęsce w I. wojnie światowej. Równouprawnienie kobiet zgadza się z nauką Koranu i tradycją Islamu.

Polska była pierwszą w nowożytnej Europie, gdzie Izba Poselska polskiego parlamentu (czyli Sejmu od 3 maja 1505 do 3 maja 1791) według prawa konstytucyjnego była najwyższą władzą w Rzeczypospolitej i na przełomie XVI i XVII wieku miała milion wolnych obywateli, z których każdy mógł kandydować na króla w wolnych wyborach. W Polsce kobiety i mężczyźni mieli równe prawa dziedziczenia własności.

Dwieście lat później w Ameryce zaczęto tworzyć demokrację. Wówczas generał George Washington zdecydował, że słowem „prezydent” będzie określana głowa państwa w USA. Mimo jego oddania idei demokracji, na przykład w maju 1783, George Washington upierał się, że ewakuacja angielska nie ma prawa zabierać do Anglii „murzynów i innej własności” z terenów USA. Chodziło mu zwłaszcza o jego własnego niewolnika murzyna, który był to uciekł na służbę w wojsku angielskim zamian za uzyskanie wolności.

Niestety samo urodzenie i wychowanie w USA nie jest gwarancją wiary w amerykańską demokrację. Na przykład profesor Seyed Mohammad Marani, który urodził się w Richmond w stanie Wirginia, jako syn irańskiego profesora, przybyłego z Teheranu, po latach więzienia przez Sawaku, czyli służb aparatu terroru Szacha. Służby te były szkolone i kontrolowane przez Mossad Izraela. Szach dostał się na tron po obaleniu demokratycznie wybranego premiera, profesora prawa Mohammada Mosadeka w 1953 roku, przez służby USA i Wielkiej Brytanii z powodu przeprowadzenia przez niego legalnego upaństwowienia

irańskich pól ropy naftowej i gazu ziemnego.

W wieku lat 13 Seyed Mohammad Marani czuł się bardziej Amerykaninem niż Irańczykiem, ale mimo tego musiał wrócić z rodzicami do Teheranu, gdzie kilka lat później wstąpił na ochotnika do wojska, po napadzie wojsk Iraku Saddama Husajna wówczas agenta CIA wyposażonego w nowoczesną broń i kierownictwo przez USA za pomocą takich ludzi jak np. Donald Rumsvelt, który publicznie serdecznie obejmował Husajna, o czym świadczą liczne fotografie.

Seyed Mohammad Marani dwa razy był ofiarą stosowania trującego gazu amerykańskiej produkcji w wojnie, w której Iran stracił milion żołnierzy. Wówczas jego poglądy na politykę USA uległy zmianom. Obecnie profesor Seyed Mohammad Marani jest kierownikiem Studiów Ameryki Północnej na uniwersytecie w Teheranie, gdzie rozpatruje się hasła i politykę prezydenta George'a W. Busha oraz włączenie Iranu przez niego do „Osi Zła”, jak i powieści i amerykańskie filmy, które demonizują Irak.

Włączone są studia nad podręcznikami amerykańskimi obecnie dostarczany do szkół w Iraku i w Afganistanie po inwazji tych państw przez USA. Dokonuje się tam porównań, które fakty znajdują się w tych podręcznikach, a które zostały usunięte. Analizuje się tam problem, w jaki sposób USA stara się narzucić rządowi w Teheranie swoją orientację w dużej mierze formowaną przez lobby Izraela oraz „Kabałę” żydowskiej elity finansowej.

Nawet dziewięcioletni synek profesora Seyed Mohammad Maraniego pyta się go, czy Amerykanie wymordują wszystkich w Teheranie. Nic dziwnego, że studenci w Teheranie zainteresowani są bieżącą sytuacją polityczną na świecie oraz amerykańskimi filmami na temat Iranu. Studenci w Teheranie dyskutują o Irańczykach uwięzionych przez amerykańskie siły okupacyjne w Iraku oraz możliwości ataku na Iran przez USA i Izrael.

Dużym zainteresowaniem w Teheranie cieszy się powojenna Ameryka. Krytykowana jest wiara w amerykańską wyjątkowość i korzenie amerykańskiej wersji demokracji, jak też dominacja polityki USA przez Izrael. Taką politykę jak i obecne władze w Waszyngtonie, studenci w Teheranie uważają za godne pogardy. Fakt, że rząd w USA parlament formalnie przeznaczył w rocznym budżecie 75 milionów dolarów na wywrotowe działania mające na celu zmianę reżimu w Teheranie komplikuje sprawę obiektywnych studiów o USA w Iranie i utrudnia otwarty i szczery dialog Iranu z Ameryką. Niema wspólnych programów doktoranckich USA i Iranu.

Seyed Mohammad Marani wychowany w USA wspomina z przykrością łamanie prawa międzynarodowego przez napad USA na Irak pod fałszywymi pretekstami i stwierdza on odpowiedzialność Waszyngtonu za zniszczenie Iraku i śmierć ponad miliona Irakijczyków.

Seyed Mohammad Marani zgłosił się na ochotnika po napadzie Husejna, agenta USA, na Iran za pomocą amerykańskich broni, szczególnie broni chemicznych masowego zniszczenia, którymi on osobiście był porażony po raz pierwszy raz w 1984 roku pod Kkaybar, a po raz drugi w 1988 w miejscowości Szalmacze. Widział on porażone przez Saddama Husajna amerykańskimi gazami trującymi miasta Halabocze. W ataku tym nawet koty oślepiły, a w kilku minutach zginęło około 5,000 Irańczyków, podczas gdy propaganda USA fałszywie głosiła że Iran był sprawcą.

Profesor Seyed Mohammad Marani wykłada po angielsku i jego studenci mają kontakt z uniwersytetami w Anglii i w USA, skąd przyjeżdżają wykładowcy. Amerykanie widzą w Iranie kobiety z twarzami zasłoniętymi, co jest często stosowane przez kobiety w ramach protestu przeciwko rządowi mułłów i na skutek propagandy neokonserwatystów w USA, która ma na celu szerzenie wojen niszczących inne kraje dla zysków przemysłu zbrojeniowego USA i kabały finansistów obciążającymi na wysoki procent długami wojennymi skarb amerykański.

Seyed Mohammad Marani uważa, że syjonistyczne państwo Izrael powinno być zreorganizowane na zasadzie równości Arabów Palestyńskich z Żydami oraz, że wszyscy wygnani Palestyńczycy mają prawo powrotu. Dla niego nie ma ludzi wybranych ani Żydów ani muzułmanów ani chrześcijan. Iran nie ma broni nuklearnych, ale gdyby miał to niebyły w stanie nawet z kilu takimi bombami używać ich przeciwko wielkiemu arsenałowi nuklearnemu Izraela. Mogłby tylko pozbawić Żydów izraelskich posiadania monopolu nuklearnego na Bliskim Wschodzie.

Profesor Seyed Mohammad Marani broni opinii międzynarodowej Iranu i jednocześnie jest krytyczny w sprawie szerzenia amerykańskiej demokracji w krajach Islamu na Bliskim Wschodzie.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)